

Sygn. akt *IC 1455/13*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 23 grudnia 2014 r.

Sąd Rejonowy dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu, Wydział I Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSR Agata Masłowska

Protokolant: Agnieszka Serwaczak

po rozpoznaniu w dniu 18 grudnia 2014 r. we Wrocławiu

na rozprawie

sprawy z powództwa *L. J. i E. J.*

przeciwko *Bank (...) S.A. z siedzibą w W.*

o zapłatę

I. zasądza od strony pozwanej *Bank (...) S.A. z siedzibą w W.* na rzecz powodów małżonków *L. J. i E. J.* kwotę 16.083 zł (słownie: szesnaście tysięcy osiemdziesiąt trzy złote) z ustawowymi odsetkami naliczanymi w poniższy sposób:

- **od kwoty 8.110 zł od 24 stycznia 2014 r. do dnia zapłaty,**
- **od kwoty 7.973 zł od 31 maja 2014 r. do dnia zapłaty;**

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

III. zasądza od strony pozwanej *Bank (...) S.A. z siedzibą w W.* na rzecz powodów małżonków *L. J. i E. J.* kwotę 3.772 zł tytułem kosztów procesu;

IV. nakazuje stronie pozwanej *Bank (...) S.A. z siedzibą w W.* aby uiściła na rzecz Skarbu Państwa (*kasa Sądu Rejonowego dla Wrocławia-Śródmieścia we Wrocławiu*) kwotę 399 zł tytułem opłaty sądowej od rozszerzonego pozwu.

Sygn. akt *IC 1455/13*

UZASADNIENIE

Pozwem z 22 października 2013 r. (k.2-6) *L. J. i E. J.* wniesli o zasądzenie na swoją rzecz od strony pozwanej Banku (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 8.110 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia złożenia pozwu oraz kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazali, że w dniu 28 kwietnia 2008 r. zawarli ze stroną pozwaną umowę kredytu hipotecznego. Kredyt jest indeksowany do waluty obcej – (...) (...). W umowie zawarto zapis, że jednym z zabezpieczeń kredytu jest ubezpieczenie niskiego wkładu w Towarzystwie (...) S.A. przyjmowane na 36-cio miesięczny okres ubezpieczenia. Powodowie wiedzieli, że są zobowiązani do zapłaty składki za okres 2008-2011 r. w wysokości 1.291 zł, nie zostali jednak poinformowani o dalszych kosztach wynikających z umowy ubezpieczenia, którymi zostali obciążeni. Zapisy dotyczące ubezpieczenia niskiego wkładu własnego nie stanowiły przedmiotu indywidualnego uzgodnienia pomiędzy stronami i nie podlegały negocjacji; negocjacji podlegała tylko marża banku. Umowa kredytowa należała do umów

adhezyjnych i powodom przedstawiono gotowy wzorzec, na którego treść nie mieli wpływu. Powodowie podkreślili, że nie są stroną umowy ubezpieczenia, gdyż zawarta ona została na rzecz banku. W lutym 2011 r. strona pozwana wezwała powodów do opłacenia składki ubezpieczenia niskiego wkładu na kolejny okres ubezpieczeniowy, obciążając ich z tego tytułu kwotą 6.819 zł. Powodowie kwestionowali zasadność obciążania ich przez stronę pozwaną składkami z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu oraz wysokość samej składki, proponowali również stronie pozwanej inny sposób zabezpieczenia kredytu, np. cesję powierniczą lokaty bankowej. W ich ocenie zawarty w umowie kredytowej zapis dotyczący ubezpieczenia niskiego wkładu stanowi w rzeczywistości przerzucenie na powodów ryzyka prowadzenia działalności gospodarczej przez profesjonalny podmiot, jakim jest pozwany bank. Powodowie wskazali, że sporne postanowienie umowne ma charakter klauzuli abuzywnej, co wynika z orzecznictwa sądów.

W odpowiedzi na pozew (k.69-81) strona pozwana Bank (...) S.A. z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości jako bezzasadnego, podnosząc, że przy zawieraniu umowy o kredyt hipoteczny powodowie zostali poinformowani o warunkach umowy, w tym o kosztach. Powodowie potwierdzili własnoręcznym podpisem, że zapoznali się z umową oraz załącznikami, w pełni akceptując ich treść; zdawali sobie zatem sprawę z opłat z tytułu składki ubezpieczenia niskiego wkładu własnego. Zawierając umowę, powodowie posiadali wiedzę, że są zobowiązani do opłacenia składki w wysokości 1.291 zł z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu. Wiedzieli ponadto, że dodatkowe zabezpieczenie kredytu w postaci ubezpieczenia kredytu hipotecznego z niskim udziałem własnym ma miejsce do czasu, gdy saldo zadłużenia z tytułu udzielenia kredytu stanie się równe lub niższe niż 480.360 zł. Jeżeli powodowie nie zgadzali się na poniesienie kosztów ubezpieczenia, mogli umowy kredytowej w ogóle nie podpisywać. Strona pozwana zaprzeczyła temu, aby powodowie nie mieli wiedzy o dalszych kosztach poza składką za lata 2008-2011. Strona pozwana wskazała również, że powodowie nie mogą się zasłaniać brakiem wiedzy co do wysokości składki, wynika ona bowiem z cennika stanowiącego załącznik do umowy kredytu, w którym mowa, że koszt ubezpieczenia niskiego wkładu własnego wynosi 3%. Powyższa opłata pobierana jest jednorazowo, na okres 3 lat, gdy kwota kredytu przekracza 80% wartości nieruchomości dla kredytów indeksowanych do walut obcych. Celem ubezpieczenia niskiego wkładu jest zabezpieczenie banku przed spadkiem wartości nieruchomości stanowiącej zabezpieczenie kredytu. W sytuacji, w której stosunek kwoty udzielonego kredytu do wartości nieruchomości przekracza 80%, istnieje zwiększone ryzyko braku możliwości spłaty kredytu w wyniku spadku wartości nieruchomości. Zabezpieczeniem tego ryzyka jest ubezpieczenie niskiego wkładu własnego; ubezpieczenie to niejako zastępuje kwotę wkładu własnego, który klient powinien sfinansować z własnych środków. Gdyby powodowie się nie zgodzili na ubezpieczenie, wówczas spotkaliby się z odmową udzielenia przez pozwanego banku kredytu, albowiem nie mieliby wystarczającej zdolności kredytowej. W tym celu, aby zwiększyć zdolność kredytową powodów, konieczne było zastosowanie przedmiotowego rozwiązania; powodowie świadomie i samodzielnie wyrazili na nie zgodę. Nie mogą w związku z tym wywodzić, że na powyższą formę zabezpieczenia nie mieli wpływu i że powyższy zapis nie był z nimi indywidualnie uzgodniony. Zdaniem strony pozwanej wykluczone jest uznanie, że przedmiotowa umowa kredytowa należy do tzw. umów adhezyjnych. Powyższe postanowienie umowne było zdaniem strony pozwanej zgodne z art. 353¹ k.c. na podstawie którego strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według własnego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiał się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego.

Pismem z 16 czerwca 2014 r. (k.131-132) powodowie rozszerzyli żądanie pozwu w ten sposób, że wniesli o zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powodów dalszej kwoty 7.973 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 31 maja 2014 r. Uzasadniając swe żądanie wskazali, że określona w pozwie wysokość dochodzonej przez powodów kwoty obejmowała sumę nienależnie pobranych przez pozwanego opłat z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu, jakie zostały ściągnięte z konta powodów do dnia złożenia pozwu. W dniu 30 maja 2014 r. upłynął kolejny 36-cio miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej, w związku z czym pozwany bank ponownie obciążył rachunek powodów składką z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego na kolejny 36-cio miesięczny okres. Pobrana kwota wynosiła 7.973 zł. Ponieważ strona pozwana wiedziała, że powodowie sprzeciwiają się obciążeniu ich kolejną opłatą na pokrycie składki, działała z pełną świadomością narażenia się na bezpodstawne wzbogacenie i miała świadomość powstania zobowiązania z tego tytułu już w chwili obciążania rachunku powodów. Oznacza to, że już od następnego dnia pozostawała w opóźnieniu ze zwrotem świadczenia, co uzasadnia żądanie odsetek ustawowych od kwoty objętej roszczeniem od 31 maja 2014 r.

W piśmie z 29 września 2014 r. (k.155-160) strona pozwana podtrzymała swoje stanowisko również co do rozszerzonego powództwa. Wskazała, że przesłanką uzasadniającą pobranie od powodów kwoty 7.973 zł był fakt, że saldo zadłużenia powodów na dzień 29 maja 2014 r. nie spadło poniżej określonego w umowie poziomu 80%. W związku z tym rozpoczęty został kolejny, 36-cio miesięczny okres ochrony ubezpieczeniowej. Wysokość opłaty ustalona została według wzoru zawartego w regulaminie kredytowania, który stanowi integralną część umowy, a nadto był powodom znany i został przez nich zaakceptowany. Oznacza to, że działania banku mają podstawę w zawartej między stronami umowie.

W dniu 18 grudnia 2014 r. (k.319) powodowie złożyli spis kosztów w postępowaniu, wnosząc o przyznanie kosztów procesu zgodnie z tym spisem.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 28 kwietnia 2008 r. L. J.i E. J.zawarli z Bankiem (...) S.A.z siedzibą w W.umowę kredytu hipotecznego indeksowanego do (...)(...) o nr (...)(...). Kwota udzielonego kredytu wyniosła 499.300 zł, przeznaczony był na wykończenie domu, budowę domu metodą gospodarczą, a także spłatę innego kredytu mieszkaniowego. W § 9 umowy określone zostały sposoby zabezpieczenia kredytu. Zgodnie z pkt 7 niniejszego paragrafu, w stosunku do kredytu ustanowione zostało dodatkowe zabezpieczenie kredytu do czasu, gdy saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu nie stanie się równe lub niższe niż 480.360 zł. Zabezpieczenie to stanowiło ubezpieczenie kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym kredytobiorcy na podstawie umowy zawartej przez Bank (...) S.A.z (...) S.A.Zgodnie z pkt 8 kredytobiorca zobowiązany był do zwrotu Bankowi kosztów ubezpieczenia w wysokości 1.291 zł za pierwszy 36-miesięczny okres trwania ochrony ubezpieczeniowej . Jeżeli w ciągu okresu 36 miesięcy ochrony ubezpieczeniowej saldo zadłużenia z tytułu udzielonego kredytu nie stanie się równe lub niższe 480 360 zł, kredytobiorca jest zobowiązany do zwrotu kosztów ubezpieczenia za kolejny 36-miesięczny okres udzielonej bankowi przez (...) S.A.ochrony ubezpieczeniowej

Dowody:

- kopia umowy z 28.04.2008 r. o nr (...) / (...) (k.10-12)
- kopia aneksu nr (...) do umowy o kredyt hipoteczny z 28.04.2008 (k.31)
- kopia aneksu nr (...) do umowy o kredyt hipoteczny z 28.04.2008 (k.32-33)
- kopia aneksu nr (...) do umowy o kredyt hipoteczny z 28.04.2008 (k.34)

Powodowie byli związani postanowieniami Regulaminu (...)w Ramach Usług (...)w Banku (...) S.A.oraz Cennikiem Kredytu Hipotecznego, przedstawionymi im w formie załączników do umowy. Zgodnie z(...)w/w regulaminu, opłata dotycząca refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego określona jest w cenniku obowiązującym w dniu zawarcia umowy kredytu, zgodnie z którym wynosi ona 3%. Podstawa wyliczenia opłaty określona jest w oparciu o kwotę udzielonego kredytu wyrażoną w(...)wyliczoną według kursów waluty obcej według Tabeli Kursów Walut Obcych obowiązującej w banku: a) w pierwszym dniu roboczym miesiąca, w którym sporządzona została umowa kredytu – w przypadku nowych kredytów, b) w ostatnim dniu roboczym miesiąca ochrony ubezpieczeniowej – w przypadku przedłużenia ochrony na okres kolejnych 36 miesięcy, zgodnie ze wzorem: Podstawa wyliczenia opłaty = [(kwota kredytu w (...)/ kurs kupna dewiz] x kurs sprzedaży dewiz] – 80% wartości nieruchomości stanowiącej przedmiot zabezpieczenia kredytu.

Dowody:

- Regulamin kredytowania osób fizycznych w ramach usług bankowości hipotecznej (k.20-29)
- Cennik hipoteczny (k.98-99)

- kopia pisma z 31.08.2011 r. wraz ze zmianami regulaminu (k.35-37)

Podstawą zawarcia umowy kredytu był wniosek kredytowy powodów z 21 lutego 2008 r. sporządzony na udostępnianym przez stronę pozwaną formularzu. Jako proponowane zabezpieczenie wnioskowanego kredytu wskazano hipotekę na nabywanej nieruchomości, cesję praw z umowy ubezpieczenia nieruchomości i budowy od ognia i innych zdarzeń losowych, cesję praw z umowy na życie kredytobiorcy. Do czasu ustanowienia wskazanych zabezpieczeń ustanowione miało być przejściowe zabezpieczenie w postaci ubezpieczenia kredytu. Do wniosku kredytowego dołączono oświadczenia powodów o wyrażeniu zgody na objęcie udzielanego przez Bank (...) S.A. kredytu ubezpieczeniem kredytu do czasu ustanowienia hipoteki oraz ubezpieczeniem brakującego wkładu własnego.

W toku postępowania w przedmiocie tego wniosku nie było możliwości rezygnacji przez powodów z pokrycia kosztów umowy ubezpieczenia niskiego wkładu, mogli natomiast obniżyć kwotę kredytu lub zwiększyć poziom zaangażowanych środków własnych w celu zwiększenia procentowego wkładu własnego do poziomu zwalniającego z powyższego ubezpieczenia. Strony negocjowały na tym etapie jedynie marżę banku.

W dniu 22 kwietnia 2008 r. strona pozwana wydała decyzję kredytową nr (...) pozytywnie rozpatrującą wniosek powodów o udzielenie kredytu.

Treść umowy kredytu przedstawionej powodom do podpisu nie podlegała dalszym negocjacjom; projekt umowy sporządziła strona pozwana, posługując się stosowanymi przez siebie wzorcami.

Dowody:

- kopia wniosku kredytowego nr (...) (k.100-104)
- kopie decyzji negocjacji cenowej (k.105, k.242-243)
- wydruki korespondencji elektronicznej (k.246-247)
- przesłuchanie L. J. w charakterze powoda (k.215)
- przesłuchanie E. J. w charakterze powódki (k.216)

Pismami z 22 lutego 2011 r. oraz 11 maja 2011 r. M. Bank poinformował powodów, o zbliżającym się terminie płatności składki ubezpieczenia niskiego wkładu własnego za kolejny 36-miesięczny okres oraz o możliwościach obniżenia opłaty z tytułu zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu. Pierwotnie bank oszacował składkę na kwotę 7.173 zł, a następnie określił ją na kwotę 6.819 zł.

Za pomocą formularza kontaktu na stronie (...)powodowie zwrócili się z pytaniem, czy w celu obniżenia opłaty z tytułu zwrotu bankowi kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu kredytu hipotecznego możliwe jest ustanowienie dodatkowego zabezpieczenia w postaci zastawu depozytu bankowego. W odpowiedzi na to zapytanie, Bank poinformował powodów, że przy kredytach zabezpieczonych hipoteką bank nie przyjmuje dodatkowego zabezpieczenia na aktywach.

Kolejne powiadomienie o obowiązku uiszczenia składki za dalszy 36-miesięczny okres skierowano do powodów w dniach 27 lutego 2014 r. i 6 maja 2014 r. Składkę ustalono w wysokości 7.973 zł.

Dowody:

- kopia pisma z 22.02.2011 r. (k.38-39)
- kopia pisma z 11.05.2011 r. (k.40)
- wydruk korespondencji elektronicznej (k.41)

- kopia pisma z 27.02.2014 r. (k.161-162)
- kopia pisma z 6.05.2014 r. (k.163)

W dniu 31 maja 2011 r. strona pozwana pobrała z rachunku powodów składkę z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu w kwocie 6.819 zł. Obciążenie rachunku powodów kolejną składką ubezpieczenia niskiego wkładu w kwocie 7.973 zł nastąpiło w dniu 30 maja 2014 r.

Dowody:

potwierdzenie przelewu z 31.05.2011 (k.42)

potwierdzenie przelewu z 30.05.2014 (k.134)

W dniu 29 października 2004 r. strona pozwana zawarła z Towarzystwem (...) S.A.(obecnie: (...)) z siedzibą w W.umowę generalną ubezpieczenia kredytów hipotecznych z niskim udziałem własnym kredytobiorcy udzielanych przez Bank (...) S.A.o nr (...)(...).

Dowody:

- kopia umowy nr (...) z 29.10.2004r. wraz z aneksami (k.224-238)

Zgodnie z polityką Banku (...) S.A. w przypadku kredytów hipotecznych udzielanych w sytuacji wniesienia niskiego wkładu własnego wyznaczany był limit kwoty kredytu odniesiony do wartości nieruchomości, która stanowiła zabezpieczenie, powyżej którego wymagane było dodatkowe zabezpieczenie. Bank kierował się w tym zakresie m.in. wskazaniami tzw. Rekomendacji S udzielonej przez (...). W przypadku kredytów walutowych maksymalny wskaźnik nie wymagający dodatkowego zabezpieczenia wynosił 80%. Klient mógł uniknąć konieczności ubezpieczenia niskiego wkładu własnego w razie ustanowienia dodatkowego zabezpieczenia na innej nieruchomości, zmniejszenia kwoty kredytu, zwiększenia wkładu własnego albo wzięcia kredytu w złotych, w stosunku do którego nie było wymagane dodatkowe zabezpieczenie. Niezbyt często stosowanym rozwiązaniem, lecz akceptowanym przez bank, było również ustanowienie zabezpieczenia w postaci środków finansowych klienta takich jak lokaty, depozyty. Pracownicy banku udzielający kredytów hipotecznych byli w tym zakresie przeszkoleni i powinni w razie takiego pytania poinformować klientów zainteresowanych kredytem hipotecznym o alternatywnych sposobach zabezpieczenia niskiego wkładu własnego.

Stroną ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest bank. Klient przed zawarciem umowy jest informowany kto jest ubezpieczycielem, na jakich warunkach ubezpieczenie jest udzielane oraz jakie są ewentualne świadczenia z tytułu tego ubezpieczenia, które przy zaistnieniu określonych warunków będą przysługiwały bankowi. Informacje te są przekazywane wyłącznie w formie ustnej, klient nie otrzymywał potwierdzenia warunków ubezpieczenia na piśmie i nie był uprawniony do żadnych świadczeń z tego ubezpieczenia. Wysokość składki ubezpieczenia ustalana była na zasadach uzgodnionych przez bank i ubezpieczyciela. Składka ubezpieczeniowa wpłacana przez klientów była przekazywana ubezpieczycielowi przez ubezpieczony bank.

Jedyną korzyścią jaką uzyskiwał klient w związku z zawarciem umowy ubezpieczenia niskiego wkładu, było to, że mógł zawrzeć umowę kredytową bez angażowania środków własnych. Bez objęcia umowy tym ubezpieczeniem bank co do zasady nie wyraziłby zgody na udzielenie kredytu. Próg 80% wkładu własnego wynikał częściowo z rekomendacji nadzoru bankowego, bezpośrednio ustalał go zarząd banku w oparciu o informacje uzyskane od osób odpowiadających za zarządzanie ryzykiem w banku. Klient nie miał możliwości negocjowania tego progu.

Istotą ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jest zabezpieczenie interesów banku w sytuacji, gdy jest on zmuszony do wypowiedzenia klientowi kredytu, z uwagi na fakt, że klient nie spłaca zaciągniętego kredytu.

Dowody:

- rekomendacja (...)z 2006 r. (k.270-306)
- zeznania A. C. (k.322)

Sąd zważył co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie.

Stan faktyczny sprawy był w przeważającej mierze bezsporny. Nie było w szczególności sporne, że strony są związane umową kredytu hipotecznego, na podstawie której powodowie byli zobowiązani do zwrotu pozwanemu bankowi kosztów ubezpieczenia przedmiotowego kredytu hipotecznego, ani też nie było sporne, że bank pobrał od nich składki w wysokości powołanej przez nich w pismach procesowych. Okoliczności te w sposób nie budzący wątpliwości wynikają z dokumentacji złożonej przez strony.

Spór w sprawie ograniczał się do zagadnienia prawnego, tj. zasadności obciążania powodów kosztami ubezpieczenia kredytu hipotecznego z tytułu niskiego udziału własnego kredytobiorcy. Powodowie podnosili, że ich zdaniem postanowienie umowy nakładające na nich taki obowiązek należy uznać za niedozwolone postanowienie umowne, które kształtuje prawa i obowiązki powoda będącego konsumentem w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy.

Zgodnie z art. 385¹ § 1 k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie uzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Klauzula generalna wyrażona w art. 385¹ § 1 k.c. uzupełniona została listą niedozwolonych postanowień umownych zamieszczoną w art. 385³ k.c. Niemniej jednak wyliczenie to nie ma charakteru wyczerpującego, lecz niepełny, przykładowy i pomocniczy, o czym świadczy użycie przez ustawodawcę zwrotu „w szczególności”. Zgodnie z treścią art. 385¹ § 1 k.c. do uznania danego postanowienia umownego za niedozwolone i wyeliminowania go z praktyki stosowania, konieczne jest więc stwierdzenie łącznego występowania czterech przesłanek, a mianowicie: 1) umowa musi zostać zawarta z konsumentem 2) postanowienie nie zostało uzgodnione indywidualnie, 3) postanowienie kształtuje prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, 4) postanowienie umowy nie dotyczy sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron. Z art. 22¹ k.c. wynika przy tym, że pod pojęciem konsumenta rozumieć należy osobę fizyczną dokonującą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. Za nie uzgodnione indywidualnie ustawodawca określił te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. W szczególności odnosi się to do postanowień umowy przejętych z wzorca umowy zaproponowanego konsumentowi przez kontrahenta (art. 385¹ § 3 k.c.). Przyjmuje się, że możliwość zapoznania się konsumenta z takimi postanowieniami przed zawarciem umowy i nawet zrozumienie ich treści nie stanowią okoliczności wyłączającej uznanie tych klauzul za narzucone, ponieważ kryterium istotnym jest tu bowiem możliwość wpływania, oddziaływania na kształtowanie ich treści. Ciężar dowodu, że postanowienie zostało uzgodnione indywidualnie, spoczywa na tym, kto się na to powołuje (art. 385¹ § 4 k.c.), a zatem na przedsiębiorcy.

Przywołany art. 385¹ k.c. posługuje się klauzulami generalnymi sprzeczności z dobrymi obyczajami oraz rażącego naruszenia interesów konsumenta. Pojęcia te mają charakter niedookreślony i ocenny; wymagają dokonania ich wykładni w każdej sprawie indywidualnie, z uwzględnieniem celu umowy, charakteru stosunku zobowiązaniowego, jak również zwyczajów i norm przyjętych w konkretnej dziedzinie aktywności gospodarczej (jest to szczególnie istotne w takich dziedzinach, które wytworzyły własne wzorce etyczne postępowania wobec konsumentów – takich jak bankowość, działalność ubezpieczeniowa itp.). Podstawowym elementem przyjętych w obrocie gospodarczym dobrych obyczajów jest zasada lojalności, uczciwości i szacunku wobec kontrahenta; sprzeczne z dobrymi obyczajami będą więc takie działania, które zmierzają do niedoinformowania, dezinformacji, wykorzystania naiwności lub niewiedzy klienta, wprowadzenia go w błąd co do realnych obciążeń i ryzyk związanych z umową oraz co do tego,

jakie świadczenia na swoją rzecz zastrzegł przedsiębiorca, zastrzeżenie na swoją rzecz przez przedsiębiorcę rażąco nieekwiwalentnych świadczeń na niekorzyść konsumenta, a także przerzucanie na klienta ryzyka związanego z działalnością gospodarczą przedsiębiorcy. Jeśli chodzi o pojęcie „interesu konsumenta”, to obejmuje ono elementy ekonomiczne (przede wszystkim związane z zachowaniem ekwiwalentności świadczeń oraz proporcjonalności obciążeń nałożonych na konsumenta do realnych kosztów związanych z umową i wartości świadczeń uzyskanych przez konsumenta), ale również pozaekonomiczne, takie jak pewność obrotu, zaufanie, czas poświęcony na realizację swoich uprawnień, przekonanie o rzetelnym potraktowaniu przez drugą stronę umowy. Ustawodawca wymaga, by naruszenie interesów konsumenta przez klauzulę abuzywną nastąpiło w stopniu „rażącym”, a zatem musi być to naruszenie znaczne, polegające na drastycznym odejściu od zasad uczciwego obrotu, lojalności, szacunku dla drugiej strony umowy. Działanie wbrew „dobrym obyczajom” w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c. w zakresie kształtowania treści stosunku obligacyjnego wyraża się w tworzeniu przez partnera konsumenta takich klauzul umownych, które godzą w równowagę kontraktową tego stosunku (tak np.: wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z 13.09.2012 r., VI ACa 461/12, Lex nr 1223500). Rażące naruszenie interesów konsumentów polega w tym kontekście na nieusprawiedliwionej dysproporcji praw i obowiązków na niekorzyść konsumenta (vide: wyrok Sądu Najwyższego z 13.07.2005 r., I CK 832/04, Lex nr 159111).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy wskazać, że występują w niej wszystkie cztery przesłanki, pozwalające uznać, że postanowienie umowy kredytu hipotecznego, które zobowiązuje powodów do zwrotu stronie pozwanej kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, stanowi niedozwolone postanowienie umowne.

Przedmiotowa umowa kredytu bezsprzecznie zawarta została pomiędzy przedsiębiorcą a konsumentami. Nadto zebrany w sprawie materiał dowodowy, a w szczególności zeznania świadka A. C. i przesłuchanie powodów, jednoznacznie wykazał, że powodowie nie mieli rzeczywistego wpływu na treść umowy w części, w jakiej dotyczyła ona spornych postanowień umownych. Zapis dotyczący dodatkowego zabezpieczenia kredytu w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu był bowiem zapisem, który pozwany bank stosował w umowach z wszystkimi klientami, którzy nie dysponowali wymaganym wkładem własnym. Był to jeden z warunków, który kredytobiorca musiał zaakceptować, jeżeli chciał uzyskać kredyt w pożądanej wysokości. Sąd uznał za chybiony argument strony pozwanej, że powodowie mieli wpływ na treść umowy w tym zakresie, mogli bowiem np. zawioskować o niższą kwotę kredytu albo zaoferować wyższy wkład własny, tak by nie było potrzeby ustanawiania dodatkowego zabezpieczenia. Argument ten w niczym nie zmienia faktu, że przy takich warunkach kredytowania, o jakie wnioskowali powodowie i jakie oferował bank, nie było możliwe skuteczne przeprowadzenie przez nich negocjacji co do ubezpieczenia wkładu własnego – ani co do rodzaju zabezpieczeń (o czym świadczy dobitnie fakt, że gdy powodowie zaoferowali innego rodzaju zabezpieczenie, bank nie uznał go za dostateczne, mimo że w pełni chroniło jego interesy w zakresie niskiego wkładu własnego), ani co do rodzaju ubezpieczenia, jego warunków, wysokości składki czy też ubezpieczyciela (gdyż wynikały one z uzgodnień między stronami umowy ubezpieczenia, tj. bankiem a zakładem ubezpieczeń), ani co do zasad ponoszenia kosztów z tego tytułu (gdyż określone były one regulaminami i cennikami wewnętrznymi, na których treść powodowie nie mieli wpływu). Powodowie nie mogli również negocjować progu wkładu własnego, który zwalniał z obowiązku ubezpieczenia, gdyż był on ustalony ogólnie przez zarząd banku i nie podlegał negocjacji. Świadek strony pozwanej co prawda wskazał, że kredytobiorca miał możliwość negocjowania wysokości składki ubezpieczenia w granicach od 0% do 3%, ale twierdzenia te były gołosłowne i stały w sprzeczności z treścią przedstawionego w toku procesu regulaminu i cennika, które miały charakter stały i nie ulegały zmianom w zależności od przebiegu negocjacji stron. Strona pozwana nie przedstawiła żadnych dowodów potwierdzających, że którykolwiek z jej klientów uiszczał składkę w wysokości niższej, niż wynikałoby to z cennika. Co więcej, Sąd uznał za wątpliwą możliwość rzeczywistego negocjowania wysokości składki, albowiem strona pozwana przyznała, że wysokość składki ubezpieczenia ustalana jest przez ubezpieczyciela, a więc przez podmiot którego nie łączą z kredytobiorcami żadne stosunki umowne, które nadawałyby im uprawnienie do negocjowania przedmiotowej składki. Z zeznań świadka i oświadczeń strony pozwanej nie wynikało przy tym, aby „negocjowanie” wysokości składki miało polegać na tym, że bank przejmie na siebie obowiązek uiszczenia części składki, zwalniając w tym zakresie kredytobiorcę z obciążeń związanych z ustanowionym zabezpieczeniem. Powodowie zresztą stanowczo zaprzeczyli, aby kwestia ta była przedmiotem negocjacji; z ich

relacji wynika, że negocjacom podlegała wyłącznie wysokość marży banku. Sąd uznał relację powodów za w pełni wiarygodną, gdyż już sam formularz wniosku kredytowego wskazuje, że w zakresie tych zapisów powodom nie pozostawiono możliwości dokonywania elastycznych uzgodnień z bankiem. Z adnotacji pracownika banku wynika wyłącznie, że negocjowano wysokość marży.

Chybiona jest też teza strony pozwanej, że skoro powodowie nie skorzystali z możliwości odmowy podpisania umowy ze stroną pozwaną i podpisania umowy z innym bankiem oferującym kredyty hipoteczne, to tym samym uznać należy tę umowę za w całości indywidualnie negocjowaną. Taka argumentacja świadczy o niezrozumieniu istoty „indywidualnej negocjacji” treści postanowień umownych – negocjacja taka polega na tym, że obie strony mają możliwość kształtowania treści umowy, nie zaś na tym, że jedna ze stron może albo wybrać narzucony jej wzorzec umowny opracowany przez przedsiębiorcę, albo zrezygnować z zawarcia umowy w ogóle.

Dalej wskazać należy, że ustanowienia dodatkowego zabezpieczenia spłaty kredytu w postaci umowy ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, nie można zdaniem Sądu uznać za świadczenie główne powodów. Pojęcie to winne być interpretowane w wąski sposób i dotyczy ono co do zasady jedynie elementów istotnych umowy. Nie można natomiast rozszerzać go na inne świadczenia stron, w szczególności na świadczenia o charakterze ubocznym, takie jak ustanowienie zabezpieczenia. Okoliczność, że bez ustanowienia tego zabezpieczenia powodowie nie uzyskaliby kredytu (tj. że w sensie praktycznym było ono niezbędne do zawarcia umowy), nie zmienia faktu, że zabezpieczenie z natury rzeczy ma jedynie akcesoryjny charakter i nie jest świadczeniem niezbędnym w sensie cywilnoprawnym (konstytutywnym) przy ustalaniu treści umowy (w tym również umowy kredytu).

Zdaniem Sądu spełniona została także przesłanka kształtowania praw i obowiązków konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, z jednoczesnym rażącym naruszeniem jego interesów. Jeśli chodzi o rażące naruszenie interesów, to jest ono oczywiste chociażby na poziomie czysto ekonomicznym – powodowie zostali obciążeni obowiązkiem uiszczenia niebagatelnej kwoty bez uzyskania jakiegokolwiek świadczenia ekwiwalentnego. Beneficjentem umowy ubezpieczenia był wyłącznie bank; powodom nie przysługiwały żadne świadczenia z tytułu umowy ubezpieczenia. Jedyną „korzyścią” jaką odnieśli w związku z zawarciem umowy ubezpieczenia było to, że udzielono im kredytu, co jednak zdaniem sądu nie świadczy o jakiegokolwiek „ekwiwalentności” świadczeń stron, skoro niezależnie do zawartej umowy ubezpieczenia powodowie i tak mieli obowiązek spełniać te same świadczenia główne na rzecz banku, a zatem uiszczać na rzecz banku takie same obciążenia z tytułu umowy kredytu.

Jak słusznie wskazali powodowie, kwestia podobnych postanowień umownych była już przedmiotem orzecznictwa Sądu (...). (...)uznał je za niedozwolone postanowienie umowne, co spowodowało wpisanie do rejestru niedozwolonych postanowień umownych pod numerem (...)z dniem 12.12.2009 r. (por. orzeczenie z 6.08.2009 r. w sprawie o sygn. akt (...)). Postanowienie umowne, którego dotyczyło rozstrzygnięcie, znalazło się w umowie opracowanej przez (...) Bank S.A.i miało brzmienie: "Kredytobiorca zobowiązuje się do ustanowienia następujących zabezpieczeń kredytu /zabezpieczenia docelowe: Przystąpienie do (...)Umowy (...)niskiego wkładu kredytów mieszkaniowych w (...) S.A.Okres ubezpieczenia wynosi (...); miesiący. Składka ubezpieczeniowa w kwocie <kwota> zł płatna jest z góry za cały okres ubezpieczenia i nie podlega zwrotowi". Powyższa kontrola miała charakter czysto abstrakcyjny i nie dotyczyła postanowień umownych stosowanych przez stronę pozwaną; dotyczyła postanowień o nieco odmiennym brzmieniu i stosowanych przez innego przedsiębiorcę, a ponadto uznanych za niedozwolone już po zawarciu umowy przez strony niniejszego postępowania – co wyklucza stosowanie wprost w niniejszej sprawie tego orzeczenia jako argumentu za słusznością żądań powodów. Powyższy wyrok nie wpływa w sposób bezpośredni na uprawnienia powoda oraz nie wiąże Sądu w tym sensie, że nie rodzi obowiązku uznania klauzul zawartych w umowie zawartej z powodem za niewiążące. Zgodnie bowiem z art. 479⁴³ k.p.c. wyrok prawomocny uznający postanowienie wzorca umowy za niedozwolone ma skutek wobec osób trzecich od chwili wpisania uznanego za niedozwolone postanowienia wzorca umowy do rejestru, o którym mowa w art. 479⁴⁵ § 2 k.p.c. Dodatkowo godzi się wskazać, że (...)kierował się przede wszystkim tym, że konsument nie miał uprawnienia do zwrotu składki nawet w razie uzupełnienia wkładu własnego przed upływem okresu ubezpieczenia; z oczywistych względów argumentacja ta nie może znaleźć zastosowania w niniejszej sprawie, a to ze względu na brzmienie § 9 ust. 10 umowy.

Niemniej jednak niezależnie od wyroków (...) sąd powszechny w indywidualnej sprawie pomiędzy konsumentem a przedsiębiorcą uprawniony i zobowiązany jest do dokonywania indywidualnej kontroli postanowień umowy w kontekście art. 385¹ k.c. Oceny zgodności postanowienia umowy z dobrymi obyczajami dokonuje się według stanu z chwili zawarcia umowy, biorąc pod uwagę jej treść, okoliczności zawarcia oraz uwzględniając umowy pozostające w związku z umową obejmującą postanowienie będące przedmiotem oceny (art. 385² k.p.c.). Wynika stąd, że porządek prawny przewiduje dwa odrębne mechanizmy kontroli klauzul abuzywnych – abstrakcyjny, dokonywany w ramach postępowania przed (...), mający na celu odnotowanie konkretnego postawienia w rejestrze niedozwolonych postanowień umownych i mający rozszerzony skutek (także wobec podmiotów niebędących stronami postępowania), jak również incydentalny, dokonywany w ramach konkretnego procesu, na gruncie zindywidualizowanego stosunku zobowiązaniowego pomiędzy oznaczonymi stronami.

Sąd w niniejszym postępowaniu uznał zakwestionowane postanowienie umowne za klauzulę abuzywną. Przede wszystkim wskazać należy, że jego istotą jest obciążenie powodów wysoką opłatą bez jakiegokolwiek świadczenia ekwiwalentnego; jak już wskazano wyżej, powodowie nie byli stroną umowy ubezpieczenia i nie mieli żadnego wpływu na jej treść i sposób wykonywania, jak również nie mogli się z jej tytułu domagać żadnych świadczeń. Przedsiębiorca (pозwany bank) przerzucił w istocie na nich obciążenia, jakie ponosił w związku ze swoim normalnym ryzykiem gospodarczym, wynikającym z decyzji biznesowej o udzielaniu kredytów „podwyższonego ryzyka” (przekraczających 80% wartości nieruchomości). Jakkolwiek z punktu widzenia interesów banku zrozumiałe jest zawieranie umów ubezpieczenia, mających chronić bank przed tego typu ryzykami, nie oznacza to jednak wcale, że strona pozwana wykazała zasadność przerzucenia na konsumenta – który wszak „opłaca” ryzyko banku w formie marży i odsetek kapitałowych („wynagrodzenia” banku za udzielenie kredytu) – dalszych kosztów związanych z normalnym ryzykiem gospodarczym banku. Umowa ubezpieczenia została zawarta wyłącznie w interesie banku; jej zawarcie było jego suwerenną decyzją i generowało po jego stronie koszty związane z normalną działalnością gospodarczą. Nie sposób podzielić poglądu strony pozwanej, że takie koszty mogą być przerzucane na kredytobiorcę, zwłaszcza, że nie miał on żadnego wpływu na ich wysokość i w istocie były oderwane od jego zachowania w stosunku zobowiązaniowym jako strony (o czym najdobitniej chyba świadczy to, że oferty powodów ustanowienia innych, silniejszych nawet zabezpieczeń, były przez bank zbywane). Dalej zauważyć się godzi, że strona pozwana w istocie nie wykazała, z czego (poza regulacjami wewnętrznymi banku) wynika wysokość składki i czy faktycznie składka pobrana od powodów została przekazana podmiotowi wymienionemu w umowie. Przeciwnie, w toku procesu okazało się, że doszło do zmiany ubezpieczyciela na (...) S.A., nie sposób więc wykluczyć, że pobrane od powodów składki są przekazywane innemu podmiotowi, niż by to wynikało z umowy kredytu. Co więcej, strona pozwana nie wykazała, aby składka, którą obciążono powodów, faktycznie została przekazana ubezpieczycielowi, ani też nie wykazała, że jej wysokość w jakikolwiek sposób koreluje z jej uzgodnieniami z ubezpieczycielem. Umowa ubezpieczenia została bowiem złożona w postaci niepełnej (6 z 20 stron, por. k.224-226) i nie wynika z niej, jak obliczana była składka.

Dodatkowo godzi się też wskazać, że mechanizm ustalania wysokości składki został ukształtowany przez bank w ten sposób, że mógł być dla konsumenta dezinformujący i niejasny. Klient zawierający umowę kredytu i spłacający go zgodnie z harmonogramem przedstawionym mu przy zawieraniu umowy przez bank, mógł oszacować kiedy osiągnie pułap 20% wkładu własnego i będzie zwolniony z obowiązku uiszczenia składki, a składka już wpłacona ulegnie proporcjonalnemu zwrotowi. Powodowie podejmując decyzję o akceptacji warunków narzuconych im przez bank kierowali się uzyskanymi od pracownika banku zapewnieniami co do przypuszczalnego okresu „uzupełniania” przez nich wkładu własnego. Jednakże w wyniku wzrostu kursu (...) saldo zadłużenia kredytobiorców, którzy zaciągali kredyt waloryzowany (czy też indeksowany) tą walutą, wzrosło wielokrotnie, co pociągnęło za sobą drastyczne narastanie kwoty „brakującego wkładu własnego” – która znacząco przekroczyła tę kwotę, która przy podpisywaniu umowy zwolniłaby kredytobiorcę z obowiązku ubezpieczenia. W wyniku tego składki, które kredytobiorcy zobowiązani byli uiszczać na rzecz banku tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, ponoszone miały być przez okres wielokrotnie dłuższy, niż zakładany przez konsumentów przy zawieraniu umowy, a ponadto składka ta – mimo spłacania kredytu – sukcesywnie rosła (o czym świadczy np. porównanie kolejnych składek pobranych od powodów). W istocie zatem konsument nie tylko nie miał żadnego wpływu na zakwestionowane postanowienie

umowne – ale również nie miał faktycznej wiedzy umożliwiającej mu przewidzenie, jakiego rodzaju obciążenia i przez jak długi okres bank będzie z tego tytułu na niego nakładał. Stoi to w sprzeczności z zasadami dotyczącymi udzielania kredytów konsumentom – konsument musi mieć bowiem możliwość oszacowania kosztów wynikających z tytułu zawarcia umowy kredytu, jeśli zaś takiej możliwości żadna ze stron obiektywnie nie ma (np. z uwagi na wahania kursu waluty waloryzującej czy indeksującej kredyt) – powinien być o tym przez bank poinformowany. Regulacje umowy, regulaminu i cennika nie były w tym zakresie zdaniem Sądu jasne i czytelne i nie dawały konsumentom możliwości stwierdzenia, w jakim stopniu wysokość składki ubezpieczeniowej będzie zależała od zmiany kursu (...). Tego rodzaju regulacja rażąco narusza ekonomiczne interesy konsumentów i stawia ich w nierównorzędnym (niekorzystnym) położeniu wobec kontrahenta (przedsiębiorcy), przerzucając na nich – bez ich wiedzy i świadomości – ryzyko zmiany kursy waluty kredytu, a tym samym i ryzyko zmiany wysokości progu niskiego wkładu własnego (który powodowie traktowali jako wartość stałą, która zostanie w możliwym do przewidzenia okresie wpłacona, zaś bank – jako wartość zmienną w czasie).

Z tych względów Sąd uznał z jednej strony, że powyższa klauzula ma abuzywny charakter, z drugiej zaś strony – że pozwany bank nie wykazał, aby składka powodów w kwocie przez niego pobranej została wykorzystana na poczet pokrycia kosztów wskazanych w umowie kredytu (tj. nie wykazał, że ubezpieczyciel wskazany w umowie kredytu otrzymał w całości lub w części składkę pobraną od powodów).

Uznanie powyższego postanowienia za klauzulę abuzywną powoduje, że jest ono bezskuteczne wobec powodów, a pozwany bank nie miał uprawnień do pobierania na jego podstawie jakichkolwiek należności. Wobec powyższego, wszelkie pobrane z tego tytułu kwoty należało uznać za bezpodstawnie uzyskane korzyści majątkowe, które podlegają zwrotowi powodom jako świadczenie nienależne (art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c.). Z tego względu zwrotowi podlegały kolejno pobrane kwoty składki: 1.291 zł, 6.819 zł i 7.973 zł, tj. łącznie kwota 16.083 zł.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. Odsetki od kwoty 8.110 zł zasądzone zostały od 24.01.2014 r., tj. od dnia następnego po dniu doręczenia pozwu stronie pozwanej do dnia zapłaty, zaś od kwoty 7.973 zł od dnia 31.05.2014 r., tj. od dnia pobrania przez bank składki. W pierwszym przypadku decydujące znaczenie miał moment wezwania do zapłaty strony pozwanej; dopiero w tym momencie roszczenie o zwrot świadczenia nienależnego stało się wymagalne (por. orzeczenia Sądu Najwyższego z 17.12.1976 r., III CRN 289/76, Lex nr 7893; z 6.03.1991 r., III CZP 2/91, OSNC 1991/7/93). Jednakże co do drugiej kwoty pozwany bank miał pełną świadomość tego, że klient kwestionuje jego uprawnienie do pobrania składki; znał jasną i nie budzącą wątpliwości wolę klientów, wiedział również o motywach odmowy spełnienia przez nich świadczenia w zakresie składki ubezpieczeniowej i miał świadomość toczącego się w tym przedmiocie sporu sądowego. Mimo to samowolnie i wbrew woli kredytobiorców obciążył ich rachunek po raz kolejny sporną składką. Zdaniem Sądu takie zachowanie strony pozwanej, mające miejsce już w toku sporu sądowego, daje podstawy, aby uznać, że roszczenie o zwrot pobranej kwoty stało się wymagalne bezzwłocznie po jej pobraniu.

Mając powyższe na względzie Sąd orzekł, jak w punkcie I sentencji wyroku, dalej idące powództwo oddalając w punkcie II wyroku (tj. oddalając je co do odsetek za okres sprzed 24.01.2014 r.)

Powództwo uwzględnione zostało w przeważającej części, a zatem orzeczenie o kosztach procesu oparto na treści art. 100 zd. 2 k.p.c., na mocy którego sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. Kwotę kosztów procesu Sąd ustalił w oparciu o złożony spis kosztów (k.319). Powodowie w niniejszej sprawie ponieśli wydatki w postaci opłaty sądowej od pozwu w kwocie 406 zł, umówionego wynagrodzenia adwokackiego w kwocie 2.950 zł za pierwszą instancję i w kwocie 300 zł w postępowaniu zażaleniowym (które nie przekraczało stawek wynikających z odpowiedniego rozporządzenia), opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w kwocie 34 zł oraz opłaty sądowej od zażalenia w kwocie 82 zł, co łącznie dało kwotę kosztów procesu w wysokości 3.772 zł, zasądzoną w punkcie III wyroku.

Z uwagi na to, że powodowie pozostają we wspólności majątkowej małżeńskiej i umowę kredytu zaciągnęli wspólnie, należności zostały w punkcie I i III wyroku zasądzone na ich rzecz wspólnie (łącznie) jako małżonków, nie zaś solidarnie lub podzielnie.

Nieuiszczonymi kosztami sądowymi, w postaci opłaty sądowej od rozszerzonego powództwa w kwocie 399 zł (której powodowie nie uzupełnili), Sąd w punkcie IV wyroku na mocy art. 113 u.k.s.c w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c. obciążył stronę pozwaną jako przegrywającą spór w przeważającej części.